



Nr 18 (72)

**IV NIEDZIELA WIELKANOCNA
NIEDZIELA DOBREGO PASTERZA****EWANGELIA (J 10,27-30)**

Moje owce słuchają mego głosu, a Ja znam je. Idą one za Mną i Ja daję im życie wieczne. Nie zginą one na wieki i nikt nie wyrwie ich z mojej ręki. Ojciec mój, który Mi je dał, jest większy od wszystkich. I nikt nie może ich wyrwać z ręki mego Ojca. Ja i Ojciec jedno jesteśmy.

„ZNAM MOJE OWCE”

Dzisiejszy fragment został wyjęty z tzw. mowy Jezusa o Dobrym Pasterzu. Jezus przy pomocy bardzo sugestywnego i czytelnego – przynajmniej w owych czasach – obrazu, objawia nam kim jest i jaka jest Jego rola względem nas. Jest to rola pasterza, dobrego pasterza.

Dzisiaj, w czasach, gdy oduczono nas dobrze pracować i szanować pracę, a zwłaszcza szanować ludzi, dla których pracujemy, ten epitet – „dobry” – może się wydawać cokolwiek niezrozumiały. Tym bardziej, że nie bardzo już chyba wiemy, na czym w ogóle polega praca pasterza, a co dopiero mamy znać takie niuanse, jak „dobry” pasterz.

Pasterz ma przede wszystkim troszczyć się o owce. W dzisiejszych czasach powiedzielibyśmy raczej, że ma dbać, by szybko przybierały na wadze, dawały dużo wełny i wysokoprocentowego mleka oraz miały gęstą skórę na kożuch. Traktujemy owce jedynie w kategoriach ekonomiczno-użytkowych. Jednakże dla Żydów owce, a jeszcze bardziej baranki, miały wartość szczególną, i to wcale nie tylko kulinarną. Było to zwierzę ofiarne, to znaczy takie, które składano Bogu w ofierze jako dar, zadośćuczynienie czy ofiara zastępcza. Każdy Żyd pamiętał, że baranek był miłym Bogu darem Abła, że zastąpił w krytycznej chwili Izaaka, że krew baranka paschalnego ocaliła ich przodkom życie w niewoli egipskiej. Bohater przypowieści, którą Natan opowiedział Dawidowi, tak kochał swoją owieczkę, że spała z nim na jednym posłaniu. Stosunek Żydów do tych zwierząt był bardzo serdeczny i ciepły. A zarazem wiedzieli też, że była to podstawa ich utrzymania i wyżywienia. I dlatego potrafili szanować i cenić każde jagnię. W swojej przypowieści o zaginionej owcy Jezus mówi, że pasterz z poświęceniem chodzi

za nią po górach i chaszczach, a gdy ją znajduje, bierze z czułością na ramiona i sprasza przyjaciół, by dzielić z nimi radość.



Trzeba to wszystko chociaż trochę wiedzieć, żeby zrozumieć, co to znaczy być dobrym pasterzem. To nie tylko bezpiecznie prowadzić owce po górach, karmić, poić i myć, lecz także kochać, mówić do nich, traktować je z czułością, w sposób osobisty i prawie intymny. Oczywiście, dobrze rozumiemy, że tak można traktować jedynie człowieka, a nie zwierzę. I właśnie tak traktuje nas Jezus.

Zna nas. To nie znaczy tylko, że wie o nas wszystko; byłoby to dość przygnębiające, gdybyśmy wiedzieli, że gdzieś ktoś śledzi każdy nasz krok, a sam pozostaje dla nas niewidzialny. „Znać” w języku biblijnym oznacza bliską i serdeczną więź miłości, obustronne zaufanie i otwarcie się na siebie, odsłonięcie swego wnętrza, oznacza coś, co łączy męża i żonę w najintymniejszych momentach. Dlatego ci, których Jezus zna, ufają Mu, idą Jego drogą, słuchają Jego głosu, bo wiedzą, że to daje im gwarancję bezpieczeństwa, umożliwia życie w pokoju i miłości, bez lęku przed śmiercią na wieki.

A ta gwarancja jest w Bogu. W tym momencie Jezus nie powołuje się tylko na siebie – nikt z uczniów nie rozumiał wtedy jeszcze, co to znaczy, że Jezus jest Synem Bożym – lecz na Boga. Zarazem utożsamia się z Ojcem: należeć do Jezusa, to tyle samo, co należeć do Boga. Miłość i zaufanie uczniów do Jezusa, jest zarazem miłością do Boga. W tym momencie Jezus ukazuje, że nie ma tu żadnej różnicy, że jedno i drugie jest tym samym, że On i Bóg to jedno! Jezus jest Dobrym Pasterzem, który prowadzi do Ojca

i właśnie dlatego może zagwarantować nam życie wieczne, bo Bóg jest większy od wszystkiego. Czy to nie wspaniałe, że nasz los jest w tak dobrych i pewnych rękach?!

ks. Mariusz Pohl**ZAMYŚLENIA****Na półce z książkami**

Coraz piękniej robi się na zewnątrz, przed nami coraz dłuższe dni, sięgniemy, być może, chętniej po książkę. Dlatego pozwalam sobie napisać kilka zdań o książce, która odpowiada na cały szereg prowokacyjnych skądinąd pytań: czy katolik to smutny dewot, nudziarz, głupiec i frajer? Czy będąc postacią znaną (tzw. celebrytą) można być człowiekiem zwyczajnie wierzącym i praktykującym? Czy robienie kariery i zdobywanie pieniędzy to cnota czy grzech? Czy korzystanie z uroków świata jest podejrzane?

Jedna z recenzji brzmi: *Bardzo wciągająca i świetnie napisana książka. Rzuca zupełnie nowe światło na naszą religię, którą zwykliśmy odbierać w stereotypowy sposób.*

Kogo tam znajdziemy? Muńka Staszczyka z T.Love, który uwielbia chodzić na Mszę św. i przekonuje o korzyściach częstej spowiedzi. To Przemysław Babiarz, Krzysztof Ziemięć i Tomasz Zubilewicz – prezenterzy TV mówią o swojej wierze i pracy, która wcale nie wymaga rezygnacji z własnych przekonań. To Radek Pazura – aktor, który otarł się o śmierć i wieczność. A jeszcze Jerzy Stuhr, którego przedstawiać pewnie nie trzeba, Marek Kamiński – polarник czy Dariusz Kowalski – znany jako Tracz w *Plebani*.

Chciałem moim Szanownym Czytelnikom podsunąć akurat tę książkę, bo od pewnego czasu możemy zaobserwować pewien smutny trend, który nazwę krótko: obrzydzić Kościół i katolików. Pokazać nas jako specyficzną, dziwną, pełną kompleksów grupę, która w żaden sposób nie przystaje do współczesnego świata. Co więcej, pojawiają się tu i ówdzie komentarze, że we własnym kraju o tysiącletniej tradycji chrześcijańskiej, jesteśmy agendą obcego państwa zwanego Watykan.

Więc pewnie dobrze jest jako swobodną odtrutkę wziąć do ręki książkę Zbigniewa Kaliszuka *Katolik frajerem?* (Fronda 2012) i zobaczyć a właściwie przeczytać refleksje

ludzi, którzy są znani, cenieni a równocześnie wiara i Bóg naprawdę wiele dla nich znaczą.

Nie zapominajmy, że świat, w którym żyjemy to nie tylko przestrzeń Kuby Wojewódzkiego, Magdaleny Środy, Moniki Olejnik i Biedronia, choć owi są tak bardzo głośni i natarczywi, że sprawiają wrażenie, jakby w przestrzeni publicznej było ich najwięcej. (x)

ŻARTY NIEPOŚWIĘCONE

Wchodzi pijak na dworzec autobusowy, szuka wolnego miejsca, ale nie ma dużego wyboru, więc siada obok księdza. Ksiądz niezadowolony, bo pijak „wonię” alkoholem, z jednej kieszeni wystaje mu butelka, z drugiej papierosy. Pijak wyjmując gazetę i czyta. Po chwili zwraca się do księdza z pytaniem: - Może mi ksiądz powiedzieć co powoduje artretyzm? Ksiądz pomyślał: no! teraz mu palnę kazanie! - i zaczyna: - Jeżeli nadużywasz alkoholu, papierosów, prowadzisz życie niemoralne - cudzołożysz, kradniesz, nie szanujesz wartości - to Bóg zsyła artretyzm! Pijak pokłamał ze zdziwieniem głową, zakrył się gazetą i czyta dalej. Po chwili księdzu głupio się zrobiło, że tak z góry potraktował bliźniego, zaczyna w pojednawczym tonie: - Przepraszam, wiem że tak nie powinienem, a jak długo pan ma ten artretyzm? - Kto? Ja? - dziwi się pijak - ja nie mam, właśnie czytam, że papież ma!...

Razem przy stole - codziennie znajdziesz czas!

Aby dobrze wychowywać swoje dzieci, rodzice powinni od najmłodszych lat budować z nimi żywe i silne relacje. To może dokonywać się na wesoło, przy zaangażowaniu całej rodziny w trakcie naturalnych domowych czynności, takich jak wspólny obiad.

Rodzinny posiłek to świetny czas, żeby porozmawiać o planach i problemach naszych pociech. W jego trakcie można przekazywać rodzinne historie i budować poczucie przynależności dziecka do rodziny. Warto podzielić się rolami i przygotować go wspólnie. W ten sposób zacieśniamy nasze relacje, co pozwoli skuteczniej mierzyć się z rodzinnymi wyzwaniami.

Czas spędzony wspólnie przy stole powinien być czasem rozmowy, bliskości i budowania więzi. Powinien być czasem, w którym rodzina jest razem i tylko dla siebie. Choć pochłania nas mnóstwo spraw, powinniśmy tak potrafić zorganizować dzień, aby znalazło się w nim miejsce na wspólny rodzinny

posiłek. Wyłączmy telewizor i spotkajmy się z rodziną. Codziennie.

PATRON POLSKI

Św. Andrzej Bobola jest ogłoszony patronem Polski w czasie, gdy wielu rodaków nie może znaleźć pracy i znajduje się w trudnej sytuacji materialnej. Nowy patron okazywał w swym życiu wielką wrażliwość na ludzką biedę. Podczas jednej z epidemii ratował tych, od których inni z lękiem uciekali; w apostołskiej pracy kierował się do najuboższych, stając się ich sługą. Dlatego jako patron oczekuje od nas, abyśmy uczcili Go nie tylko uroczystościami, ale konkretnymi czynami wyrażającymi naszą troskę o ludzi biednych. Nowy Patron darzył wielkim nabożeństwem Matkę Bożą, powierzając Jej wstawiennictwo swoją posługę duszpasterską i ewangelizacyjną. Niech wstawiennictwo Maryi Królowej Polski oraz nowy patron Kościoła Polskiego św. Andrzej Bobola wspierają wszelkie nasze wysiłki zmierzające do odnowy duchowej i moralnej naszej Ojczyzny. Na drogę wzrastania w świętości Wszystkim z serca błogosławimy (List Episkopatu w związku z uznaniem św. Andrzeja Boboli za patrona Polski 30 kwietnia 2002).

Św. Andrzej Bobola jest patronem Polski, patronem ewangelizacji w trudnych czasach. Nie znamy dokładnie miejsca urodzenia ani pochodzenia św. Andrzeja. Podobnie nie ma wielu informacji o jego rodzicach i rodzinie. Wiele jednak wskazuje, że Andrzej urodził się w Strachocinie obok Sanoka 30 listopada 1591 r. Był Jezuitą, studiował filozofię. 12 marca 1622 r. przyjął święcenia kapłańskie. Św. Andrzej był skłonny do gniewu i zapalczywości – jak mówili o nim współczesni. Był bardzo gorliwym kapłanem. Chodził od domu i nauczał, jego gorliwość przyniosła mu przydomek „łowca dusz”, „duszochwat”. Św. Andrzej jest męczennikiem, wiemy, że umarł w wielkich męczarniach podczas najeżdzu Kozaków na Polskę w 1657 roku. Gdy dostał się w ręce kozaków chcieli zmusić go by wyrzekł się wiary i Chrystusa jednak tego nie zrobił. Oprawcy zadawali mu nieludzki ból, odcinali części ciała, podpalali... ostatecznie po ogromnych męczarniach zginął od ściecia mieczem 16 maja 1657 roku.

W kwietniu 2002 roku watykańska Kongregacja Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów przychyliła się do prośby Prymasa Glempa ustanawiając Andrzeja Bobolę drugim równorzędnym patronem Polski.

Św. Andrzej Bobola uczy nas wielu rzeczy, nade wszystko wierności wierze i Chrystusowi. Czasem tak łatwo się Go wyrzekamy w chwilach trudności czy słabości. Gdy dzieje się coś złego lub coś nie po naszej myśli czy nie zbyt łatwo i szybko wyrzekamy się Chrystusa? Twierdzimy, że nieszczęścia naszego życia to Jego wina, że to on nas nie kocha czy nas zostawił. Św. Andrzej cierpiał okrutnie jednak nie wyrzekł się Boga. Jego cierpliwość, zaufanie Bogu w sytuacji gdy

wszystko przeczy, że On jest, jest dla nas ogromnym świadectwem św. Andrzeja Boboli. Możemy też zapytać o miłość. Jak bardzo św. Andrzej kochał Boga, że nie wyrzekł się Go. Miłość do Boga i wiara stały się dla Andrzeja Boboli tarczą przeciw nieprzyjacielowi. Wygrał, osiągnął niebo a dziś jest świadkiem i świadectwem dla wielu.

Dlatego przypatrzmy się postaci św. Andrzeja Boboli. Mieliście tutaj przygotowanie, więc historię Jego życia czy męczeństwa na pewno dobrze znacie. Ja chciałbym zwrócić uwagę na wielką doniosłość świadectwa, jakie przez swoje męczeństwo złożył św. Andrzej Bobola. Jest to świadectwo największej miłości ku Bogu, świadectwo miłości ku bliźnim, świadectwo wielkiego męstwa i równocześnie w tym świadectwie z naszej strony mieści się jakieś wielkie zobowiązanie, ażeby według naszych możliwości iść śladami tego świętego – bp I. Tokarczuk 16 maja 1988.

Magdalena Maraj

KĄTEM OKA

Życie trzeba brać garściami

Historię Pani Ewy Błaszczyk zna niemal cała Polska. Jej córka Ola jako małe dziecko zakrzuszyła się tabletką i zapadła w śpiączkę. Niedawno przeczytałam wywiad z Panią Ewą, który bardzo mi się podobał. Niestety, słowa jakie znalazły się pod wywiadem nazwałabym niegodnymi człowieka, a już na pewno chrześcijanina. Aktorka została zmieszana z błotem za to, że robi wszystko, aby pomóc swojej córce.

W takich chwilach zastanawiam się, skąd w ludziach tyle zawiści i wrogości. Zamiast kibicować kobiecie, wesprzeć chociaż miłym gestem, to ktoś podcina jej skrzydła na i tak ciężkiej drodze. Jest wspaniałą matką, taką jakich wiele. Jeżeli czytają mnie teraz mamy, to wiedzą, że dla dziecka jesteśmy gotowe na wszystko. Gdy potrzeba, matka zamieni się w lwicę. Takie już jesteśmy, otrzymałyśmy dar wielkiej miłości i poświęcenia.

Pani Ewa szukając ratunku dla swojej córki, pomogła wielu ludziom. Utworzyła fundację „A kogo?” i dzięki niej powstała klinika „Budzik”. Wszystko po to, żeby pomagać dzieciom z urazami neurologicznymi. To dobrze, że jest osobą znaną, bo dzięki temu więcej może. Taka jest prawda, ale to wcale nie znaczy, że człowiek tzw. „szary” nic nie może. Wszystko zależy od motywacji i siły. Jeżeli chodzi o zdrowie dziecka, to nie ma lepszej motywacji.

Skrytykować co się da i najlepiej anonimowo – tak dzisiaj postępuje wielu ludzi. Zazdrość zajęła miejsce radości z sukcesu czy chociażby pogody ducha innych, nawet czyjeś działanie kole w oczy. Kobieta stara się żyć jak najlepiej z osobistym dramatem, nie poddała się, ciągle walczy a i tak dla wielu ludzi jest wyrodną matką i nie do końca uczciwą, no bo fundacja. Szaleństwo po prostu, brak szacunku dla cudzych uczuć i zero wrażliwości.

NA ROZSTAJU DRÓG ...

Pani Ewa Błaszczuk jest aktorką i przez to osobą znaną, ale też a raczej przede wszystkim matką cierpiącą wraz ze swoją córką. Tak na nią patrzę i życzę, żeby jeszcze kiedyś usłyszała od Oli słowo „mama”.

Kiedyś w pracy powiedziałam do koleżanki: nie wolno się odezwać, bo człowiek od razu ląduje na „czarnej liście”. Ona mi odpowiedziała: nawet jak się nic nie mówi, to i tak można się tam znaleźć. A ja na to: aha, czyli lepiej się odzywać. Tak więc lepiej mówić, działać, robić – lepiej ŻYĆ. Może czai się gdzieś na mnie jakiś zgorzkniały typ, żeby mi wbić szpilę, ale co tam. W życiu nie chodzi o to, żeby się bać, ale jak to ktoś powiedział „żeby z życia brać” i to pełnymi garściami!

Jola

WŁAŚCIWE ODCZYTYWANIE BIBLI I JEJ WPŁYW NA CZŁOWIEKA (CZ.5/5)

5. Przylgnięcie umysłem i sercem do Boga Biblii

Potrzebą serca jest poznawanie Biblii, aby patrząc na zakłętę w obrazie czy rzeźbie piękno, ujrzeć piękno Stwórcy. Aby słuchając natchnionych tonów mistrzów melodii, usłyszeć także Słowa Boże. Aby zastanawiając się nad problemem: *skąd jestem?, dokąd zmierzam?* – znaleźć jasną odpowiedź, określić swoje miejsce w świecie, oprzeć się na mocnym, wiecznym fundamencie i na nim budować prawdziwą kulturę. Nikt z ludzi nie jest w stanie zgłębić Pisma św. do końca. Sam Kościół, po tylu wiekach modlitwy, rozważań i badań, nie jest na końcu drogi, ale u jej początków. Gdy człowiek sobie uświadomi, że Pismo św. jest *żywołem bez dna* (Brandstaetter), wtedy zacznie je widzieć we właściwym świetle. Tę prawdę ujął genialnie św. Augustyn: *w miarę jak dziecko rośnie, Pismo święte rośnie razem z nim*. Przylgnięcie umysłem i sercem do Słowa, które nie przemija, które jest źródłem natchnień estetycznych, i brane na miarę naszych słów, naszych czynów i myśli doprowadzi nas do Tego, który Jest samą Mądrością, samym Dobrem, samą Prawdą, samym Pięknem. Chrześcijaninem według Pisma św. jest ogólnie ten, który wierzy w Jezusa Chrystusa. Dojrzałym chrześcijaninem zaś jest ten, którego wiara spontanicznie rodzi uczynki miłości, uczynki życia wiecznego. Chrystus zmartwychwstały jest Panem całej sytuacji człowieczej. Ze strony człowieka potrzeba tylko jednego: uwierzyć Chrystusowi, powierzyć mu swe życie, wybrać Go jako Pana swego życia, jako naczelną i jedyną wartość. Wówczas w człowieku pojawia się zaczątek Bożego życia – małe ziarenko. W codzienności życia wiarą, ziarno to będzie systematycznie podlewane, pielęgnowane tak, by wzrastało aż do momentu, w którym wyda spontanicznie owoc: miłość Boga i człowieka.

ks. dr Marian Włosiński

Na rozstaju dróg, gdzie przydrożny Chrystus stał, zapytałem dokąd iść, fraszobliwą miną miał. Przydrożne kapliczki, kapliczki majowe, krzyże, zwane przez starsze pokolenie figurami są jak symboliczne uśmiechy Chrystusa, Maryi lub świętych. Są jak znaki dla wierzących, że Bóg jest wszędzie, nawet w najbardziej odległym i zagubionym zakątku. Kapliczki jak w słowach tej popularnej piosenki, były miejscem pytań, dokąd iść dosłownie i w przenośni. Ale najpiękniejszą tradycją związaną z przydrożnymi kapliczkami jest odprawianie nabożeństw majowych. O zmierzchu, kiedy kończył się czas pracy, szło czasem w kierunku figury tyle ludzi, ile w niedzielę do kościoła. Nieśli kwiaty kwitnącego bzu, świece a czasem śpiewniczki. Na czas maja kapliczka była najpiękniej przystrojona w żywe i bibułkowe kwiaty, białe i niebieskie wstęgi a nade wszystko w ducha autentycznego rozmodlenia. Po pięknym wiosennym świecie niosły się pieśni *Chwalcie łąki umajone Po górach dolinach ...* a ludzie wracali do domów umocnieni wiarą i nadzieją, że Maryja słyszała o wszystkich ich troskach i że tak jak każda matka jakoś im zaradzi. Czy ten czas majówek minął? Może nie wszędzie. I choć na wsiach mieszka coraz mniej ludzi młodych i coraz mniej kobiet zbiera się przy leciwych kapliczkach to tradycja ta odradza się w niektórych miastach. W jednym z miast na pięknym osiedlu domków z ogródkami, kilka lat temu w dziwny sposób odrodziła się tradycja nabożeństw majowych. Jedna z rodzin, na czas majowy postawiła w oknie figurkę Niepokalanej i oplotła lampionami, które co wieczór oświetlały pochyloną twarz Maryi. W sposób spontaniczny, a może opatrnościowy, pod oknem zaczęli się gromadzić sąsiedzi, podziwiać pomysł, aż któregoś dnia rozbrzmiała Litania Loretańska. Tradycja ta trwa do dzisiaj i przetrwa pewnie jeszcze przez wiele lat, a może w tym miejscu powstanie kolejna polska kapliczka. **Teresa**

INTENCJE MSZY ŚW.

NIEDZIELA 12.05

7:00 1) + Amelia Goleń – greg.
10:00 1) ++ Zofia i Edward Szarłan
2) ++ Karolina, Józef w r. śm., Jan Bigos
Poza parafią: + Beata Lepucka – od koleżanek i kolegów, współpracowników z BWI Krosno
11:30 1) ++ Zofia Pisz, Zofia Dziura – z okazji imienin
16:30 1) ++ Teresa, Stanisław Bek – od siostry Aliny z rodziną

PONIEDZIAŁEK 13.05

7:00 1) Dzięczyna MBT za otrzymane łaski, z prośbą o dalszą opiekę nad rodziną – od czcicielki Marii Kowalskiej
2) + Sebastian Gawron – od kuzynów Juliana i Piotrusia

18:00 1) + Amelia Goleń – greg.
2) ++ Karol, Stefania, Maria Nowaczy
Poza parafią: + Beata Lepucka – od koleżanek i kolegów, współpracowników z BWI Krosno

WTOREK 14.05

7:00 1) + Sebastian Gawron – od babci i dziadka
2) + Sebastian Gawron – od matki chrzestnej Ani z rodziną
18:00 1) + Amelia Goleń – greg.
2) + Tadeusz Piotrowski w 19 r. śm.
Poza parafią: + Beata Lepucka – od Edwardy i Ryszarda Gruszkos z rodziną

ŚRODA 15.05

7:00 1) + Amelia Goleń – greg.
2) + Zofia Witkoś – z okazji imienin
18:00 1) Za ofiarodawców
2) + Zofia Podsiadło
Poza parafią: + Beata Lepucka – od Klocków z Sądkowej + Sebastian Gawron – od Patrycji i Łukasza Doboszów

CZWARTEK 16.05

7:00 1) + Zofia Świdrak
2) + Teresa Wodzińska – od mamy i siostry z rodziną
18:00 1) + Amelia Goleń – greg.
2) + Krystyna Garbarz
Poza parafią: + Beata Lepucka – od rodziny Świętków + Sebastian Gawron – od Łukasza Wojdyły z narzeczoną

PIĄTEK 17.05

7:00 1) W int. rodziny Biegańskich: Natalii, Michała i Jasia, aby MBT czuwała nad ich miłością, zdrowiem i życiem, a nade wszystko prowadziła do swego Syna
2) ++ Maria w 15 r. śm. i Roman w 14 r. śm.
18:00 1) + Amelia Goleń – greg.
2) + Maria Szeliga
Poza parafią: + Beata Lepucka – od Magdaleny i Wojciecha Kozickich + Sebastian Gawron – od Waldemara i Katarzyny Wojdyła z rodziną

SOBOTA 18.05

7:00 1) + Tadeusz Zajchowski w 1 r. śm.
2) ++ Adam i Danuta Tomasik
18:00 1) + Amelia Goleń – greg.
2) ++ Zofia i Jan Świętek
3) Dzięczyna w rocz. urodzin Teresy, z prośbą o Boże bł.
Poza parafią: + Beata Lepucka – od LKS Brzeźówka + Sebastian Gawron – od Marioli z rodzicami

KĄTEM OKA extra

Anna German

Myślę, że wielu Czytelników naszej gazetki z zapartym tchem oglądało w 2013 roku serial o Annie German. Przyznam się, że znałam i lubiłam kilka jej piosenek, ale nigdy nie interesowała mnie postać samej piosenkarki. Teraz jestem zafascynowana tą nieżyjącą już artystką i cieszę się, że

tak wartościowy film można było zobaczyć w polskiej telewizji.

Dzisiaj w pracy pomyślałam sobie - jaką ludzkie mieli kiedyś silną wiarę. Czasy NKWD, później II wojna światowa, straszliwy wypadek Anny German a jej babcia ciągle trzyma w rękach swój modlitewnik, który przed śmiercią przekazuje wnuczce jako najcenniejszy dar. W domu Anny German mówiło się, że śpiewać trzeba dla Boga a nie dla ludzi. Bóg zawsze był pierwszy i nigdy rodzina w Niego nie zwątpiła. Nawet wtedy, gdy ojca małej Ani zamordowano, czy wtedy gdy umiera jej braciszek czy też wtedy gdy u szczytu sławy młoda piosenkarka zostaje sparaliżowana.

W jakiejś recenzji przeczytałam, że z Anny German zrobiono w tym filmie prawie świętą. Według mnie ona naprawdę była życzliwa ludziom, pogodna, dobra i pobożna. Może dzisiaj już trudno nam uwierzyć, że tacy ludzie żyli i żyją wokół nas.

Młody człowiek powiedział mi ostatnio, że życie to džungla. Dla niego jakieś szlachetne ludzkie odruchy, to mrzonki. Też by pewnie powiedział, że ludzie pokroju Anny German nie istnieją.

Myślę, że serial o Annie German był szczególnie bliski ludziom starszym. Razem z Anną mogli wrócić do swojej młodości, czasów gdy trudno było w sklepach kupić kielbasę, ale na swój sposób pięknych.

Poznając życie artystki, jesteśmy świadkami wspaniałej miłości na dobre i na złe. Widząc zmagania piosenkarki z ciężką chorobą do swoich bolączek podchodzimy już inaczej. Uśmiechaj się, do każdej chwili uśmiechaj, na dzień szczęśliwy nie czekaj... - śpiewała Anna German. Taka pogoda ducha napawa optymizmem. Anna German wzrusza, jej postawa życiowa jest budująca dla innych, zawsze żywa dzięki swoim piosenkom przypomina nam, co tak naprawdę jest w życiu najważniejsze. **Jola**

Ogłoszenia duszpasterskie

1. Dzisiaj o 16.00 nabożeństwo majowe; we Wrocławcu o 14.30.
2. Dzisiaj Niedziela Dobrego Pasterza; rozpoczynamy tydzień modlitw o powołania kapłańskie i zakonne. Odpust w Jaśle – Sobniewie.
3. We wtorek święto św. Macieja Apostoła.
4. W czwartek święto św. Andrzeja Boboli.
5. Za tydzień składka przeznaczona będzie na Radio VIA.
6. W przyszłą niedzielę o g. 11.30 I Komunia św. Zadbajmy o godny i owocny przebieg tej uroczystości w parafii i rodzinach.
7. We wtorek i czwartek o g. 16.30 w Sanktuarium spotkanie dzieci komunijnych; próba liturgiczna – obecność obowiązkowa. Rodziców dzieci komunijnych prosimy o pomoc w ogrodach sanktuarijnych; ojców o pomoc w koszeniu obejścia kościoła w poniedziałek i wtorek (paliwo, żyłkę dajemy, kosiarki żyłkowe prosimy przynieść ze sobą), a matki o pomoc w uporządkowaniu skalniaków przy

kościół. Dziękujemy rodzicom dzieci komunijnych i bierzmywanych za dar ołtarza (1 lichtarz).

8. Bóg zapłać za ofiary składane na elewację zewnętrzną naszego Sanktuarium. Prosimy bardzo, jeśli mogą, właściciele zakładów o pomoc – ofiary na ten szlachetny cel.

9. Dziękujemy za sprzątanie świątyni gr. 3 i 4 z Roztok, za ofiarę na Sanktuarium. W sobotę na g. 8:00 prosimy gr. 5 i 6 z Roztok. Msza św. za dobroczyńców w środę.

10. O prowadzenie różańca św. prosimy o 9:30 Różę MB Opiekunki Rodzin, o 11.00 Różę MB Różańcowej.

11. Zachęcamy do zakupienia i czytania prasy katolickiej; za ławkami gazetka parafialna.

12. Spotkania duszpasterskie w poniedziałek o 17.00 LSO, po Mszy św. Koło Przyjaciół WSD; w piątek KSM, Oaza, w sobotę schola.

13. Spowiedź św. dla dzieci komunijnych, ich rodziców – w piątek od g. 15:30 do 16:30.

14. Rocznica I Komunii św. 26 maja o g. 11:30.

15. Uroczystości odpustowe ku czci Nawiedzenia NMP połączone z diecezjalną pielgrzymką dzieci komunijnych będą 31 maja. Suma odpustowa o 11.00 pod przewodnictwem ks. bpa Edwarda Białogłowskiego i Akt zawierzenia dzieci MBT w 230 rocz. sprawowania MB do Tarnowca.

16. Procesja Bożego Ciała w tym roku po Tarnowcu: I ołtarz naprzeciwko Centrum – gr. 13, 14, 15 i 16; II ołtarz naprzeciwko Banku – gr. 10, 11, 12 i 7; III ołtarz przy św. Józefie – gr. 8, 9 i 6; IV ołtarz na Rynku – strażacy z OSP, Rada Sołecka oraz gr. 1 i 2. O pomoc prosimy parafian z innych grup Tarnowca.

17. W środę po Mszy św. ok. 19.00 Droga Światła. Nabożeństwo to nawiązuje do drogi krzyżowej. Idea jego jest podobna – medytowanie, adorowanie Chrystusa, tym razem nie Jego boleści, ale Jego zwycięstwa. Nabożeństwo Drogi Światła to dobry pomysł na świętowanie radości i nadziei zmartwychwstania. Zapraszamy do wspólnej modlitwy.

18. Bóg zapłać Różę MB Nieustającej Pomocy za ofiarę na lichtarz i rodzinie z Dobrucowej za ofiarę 1000 zł na elewację.

19. W tym tygodniu pożegnaliśmy śp. Władysława Tomasik, śp. Danutę Maciejczyk, śp. Marię Musiał. *Wieczny odpoczynek ...*

ks. Proboszcz

OCHRZCZENI

11/05/2019

ZUZANNA OLIVIA HAP

AMELIA JAGODA HAP

Szafarz: ks. Jerzy Szurek

ŚLUBY

11/05/2019

RAJMUND STANISŁAW KOGUT

PAULINA JULITA KOGUT

małżeństwo błogosławił:

ks. Jerzy Uchman

**KRZYSZTOF MIROSLAW
AUGUSTYN
KAROLINA ANNA AUGUSTYN**
małżeństwo błogosławił:
ks. Jerzy Szurek

ZMARLI

ŚP. WŁADYSŁAWA TOMASIK
08/05/2019
ŚP. DANUTA EWA MACIEJCZYK
09/05/2019
ŚP. MARIA MUSIAŁ
10/05/2019
**OKAŻ IM PANIE MIŁOSIĘRZIE
SWOJE**

OAZA WAKACYJNA 2019

I turnus: 28.06 – 14.07.2019 r. (Piątek – Niedziela)

II turnus: 16.07 – 01.08.2019 r. (Wtorek – Czwartek)

Tegoroczne zapisy na rekolekcje wakacyjne odbywać się będą, tak jak w ubiegłym roku, wyłącznie drogą internetową w dniach **od 15 - 20 maja 2019 r.** Początek zapisów w środę o godzinie 19:00, koniec w poniedziałek o godzinie 20:00.

I ODB (Oaza Dzieci Bożych) – po klasie IV

II ODB – po klasie V

I OND (Oaza Nowej Drogi) – po klasie VI

II OND – po klasie VII

III OND – po klasie VIII

I ONŻ (Oaza Nowego Życia) – po III Gimnazjum lub starsi, którzy nie byli jeszcze na I ONŻ

II ONŻ – po I ONŻ

III ONŻ – po II ONŻ

Koszt pobytu na Oazie Rekolekcyjnej wynosi 560 zł, a zaliczka 200 zł. Zaliczka jest bezwrotna ze względu na koszty organizacyjne ponoszone przed rozpoczęciem turnusów, które są pokrywane z pieniędzy pochodzących z zaliczek. Wyjątek stanowi III ONŻ, który będzie kosztował 610 zł.

WAKACJE Z BOGIEM 2019

Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Diecezji Rzeszowskiej zaprasza na turnusy wakacyjne w ramach „Wakacji z Bogiem”. Wypoczynek dla dzieci i młodzieży odbędzie się w trzech ośrodkach rekolekcyjnych: Desznicy, Lipinkach i Przybyszówce. Oferta skierowana jest także do młodzieży spoza KSM. Więcej informacji na temat terminów, cen, planowanych atrakcji oraz formularz zapisowy znajduje się na stronie internetowej <http://ksm.rzeszow.pl/turnusy-2019/>

Wydawca:

Parafia pw. Narodzenia NMP

w Tarnowcu; Nakład: 230 egz.

Adres: Nowowiec 38,

38-204 Tarnowiec,

Redaktor wydania:

ks. Grzegorz Wolan (gwolan@o2.pl)

Ofiara: 1,50 zł